



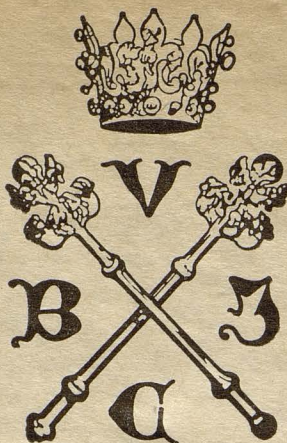
391338
391361

Mag. St. Dr.

II



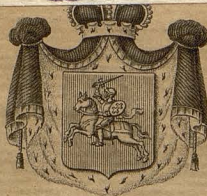
1085 T. 53



391338 —

— 391361

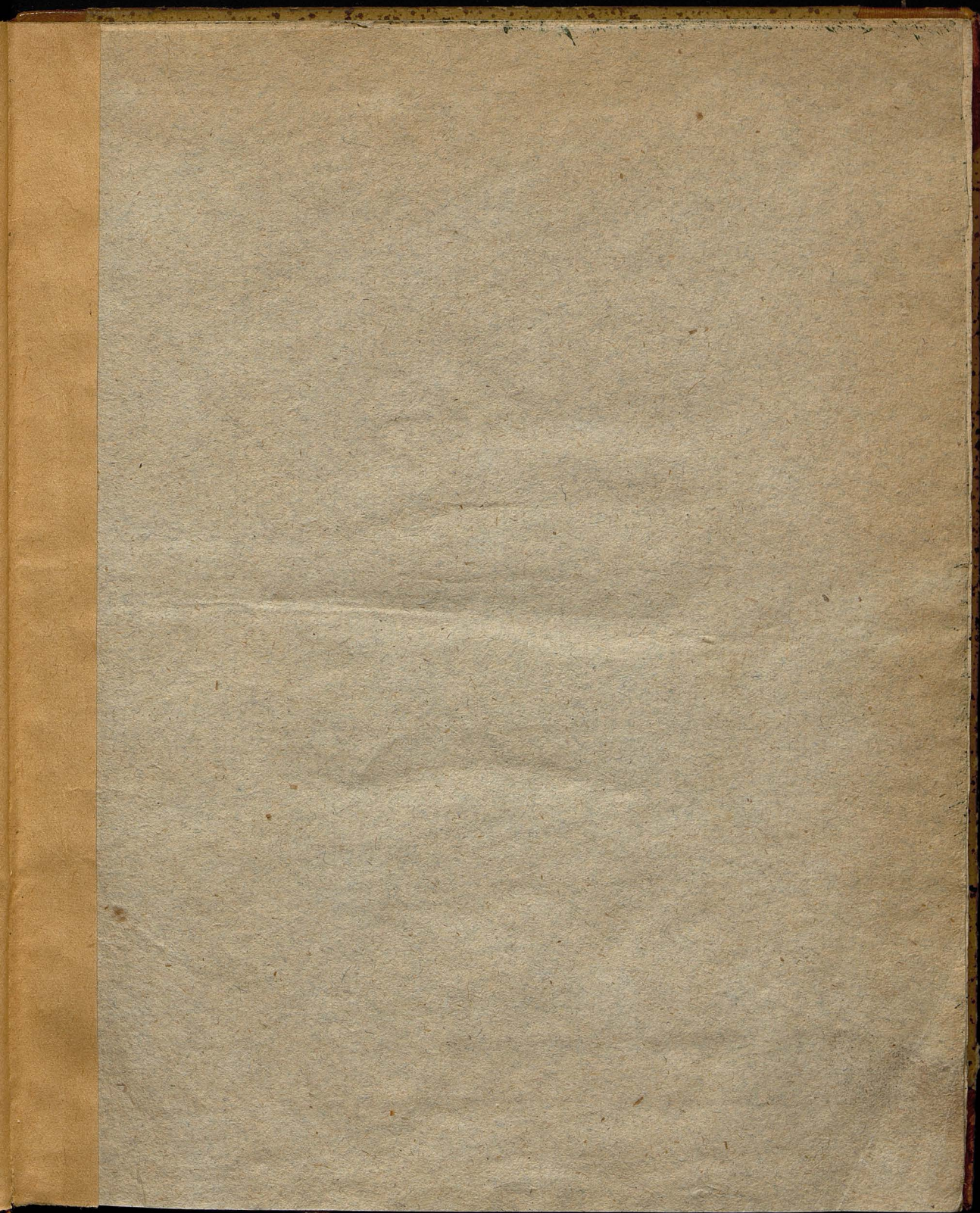
Mag. St. Dr. II

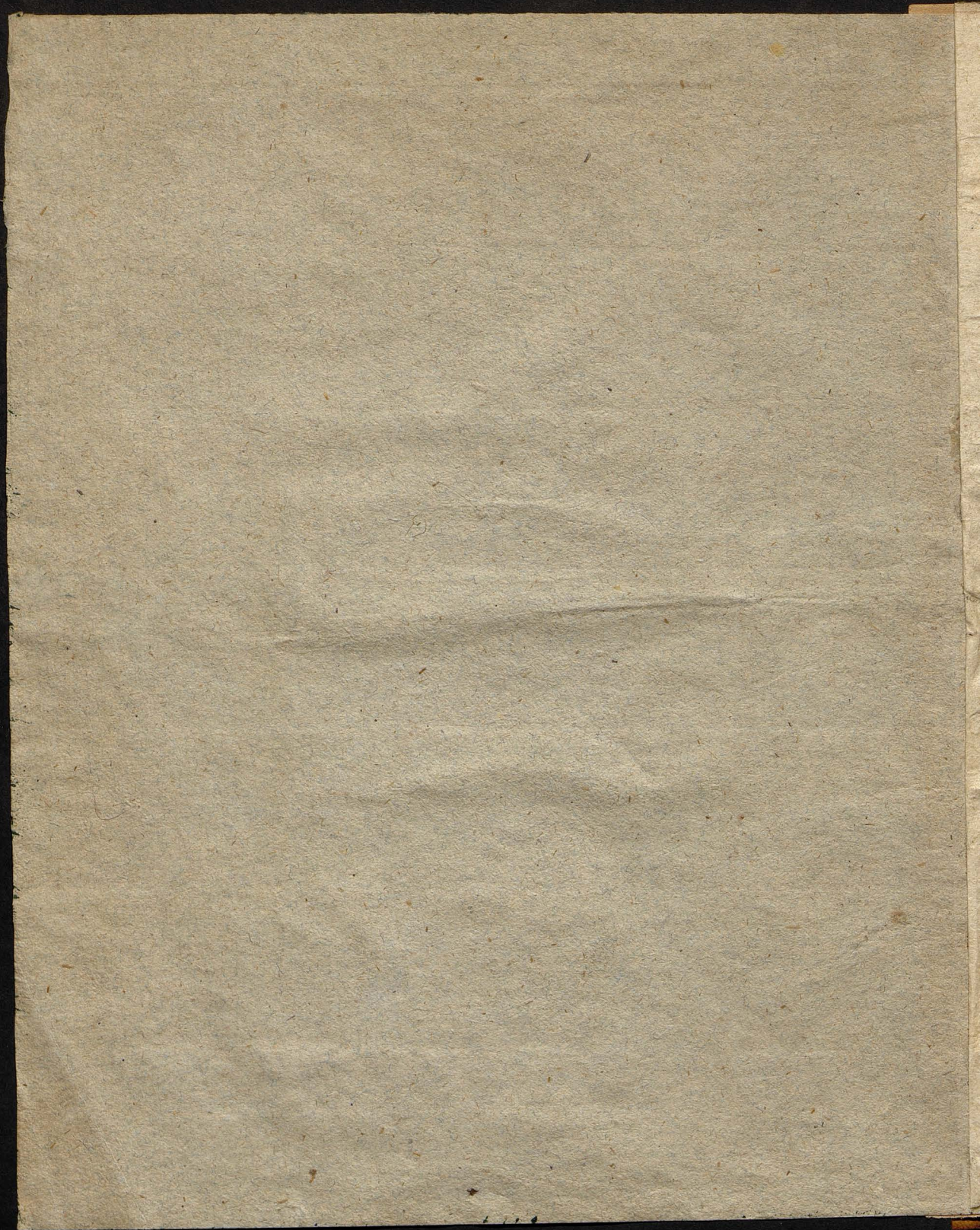


Ex-Libris
PODHORCE

AGRY ORF

1319





1
Actum Lublini, in Judiciis Ordinarijs Generalibus Tribunalis Regni, Feriâ Quartâ post Festum Sanctissimæ & Individuæ Trinitatis, proxima, videlicet Die Vigesima Secunda Mensis Junij Anno Domini Millesimô Septingentesimo Nonagesimô Primo.

AD Judicium præsens Ordinarium Generale Tribunalis Regni Lublin, Actâq: Judicij Ejusdem, Osobiście przyziedzłszy JW. Floryan Ignacy dwoyga Imion Wybranowski. Stolnik y Poseł Woiewodztwa Lubelskiego, ułatwiając spory zdarzyć się, mogące o ważności, lub nie, niniejszych wyrazów w nayoczywstszym wniosku wytłumaczyć się powinienem. Jż ieżeli nayodlegleyszemu Krajow Polskich Szlachetnemu Mieszkańcowi, zawsze wolnemu, od Przodków swobodnemu Obywatelowi, w naypoźnieyszey porze wolne jest czułe ku odwroceniu przeciwności Oyczyzny mimo pogrozek z Serca y przekonania pochodzące zażalenie, w tym nieodzownym mniemaniu mnie w charakterze Posła zostającemu, Instrukcyą Woiewodztwa mego obowiązkanemu, mimo tey, co czuję, co Prerogatywom Posła przeciwne, y co jest szkodliwego Wolności swobodom; nie zaprzeczone bydź powinno wolne wyznanie. Lubo słabość zdrowia Mego y aktualna kilkoniedzielna choroba,

A

391343

U

(na co liczne Woiewodztwa różnych Osób y Doktorów miałbym zaświadczenie) w Stolicy Kraju, w miejscu O-
brad, w Świątyni Praw nie dozwoliła znajdować się, jednak
z doniesień Publicznych do mego zakoncia trafnych, będąc
mówię członkiem Prawodawstwa od nikogo niezaprzeczonym,
słuszne y rzeczywiste czułego zażalenia o Praw łamanie,
swobod Krajowych naruszanie, do obalenia krwią
Przodków Naszych nabytej wolności dożące w dniu trzecim
Maja praktykowane, rzetelnego, mam Prawo mówienia.
Co uprzedzając słów naczelnym Narodowej Gazety nie-
płatnie wszystko spodziewam się donoszący, *finē ira & Studio, quorum Causas procul habeo* używam. W dalszym
zapostępowaniu wyiawienia Uwag moich nadprzemocą tym
boleśniejszą że domową, o ktorej dość kilkakrotnie ob-
szernie Gazety wspominając Oppozycje, tłok ludzi napel-
niających, zastępujących miejsca, sejmujących roziecha-
łych, donoszące. Uczą, objaśniając Naród cały, dają wi-
dzieć Potomności oteyże przewadze (nowomodnym nigdy
w Świątyni Praw niedoświadczonym sposobem dociecze-
nia umysłów Sejmujących, przez uciszenie się zezwala-
jących, a odgłos sprzeciwiających się Projektowi Formy
Rządu, rozwadze koniecznej podpadającą użytą, różne
mówione w miejscu prawom, w miejscu Bogu poświęco-
nym głosy czułe, głosy przenikające czytając, rozważając,
powinienem okazać tę czystość postępów serca y własne-
go przekonania mego, która czyni Boga świadkiem y Pa-
nem sumienia, która czyni człowieka jedynie godnym u-
żywania Imienia Tego Boga Wszechmogącego. Tego ja
używając powtarzam, że w ciągu Urzędowania mego dwu-
letniego najmniejszym momentem żadney Sessyi nie opu-
szczonego, ani Cudzoziemską, ani Krajową, ani przyia-
ciół, ani niczyją wolą moim nie kierowała zdaniem, żem
Interes każdy Ojczyzny nad wszystko przekładał, y że
do-

dobro Publiczne mając za cel iedyny nigdym nie słuchał
tylko Głosu własnego przekonania. Te iakie jest y w
teraźniejszyach wyrazach szczegolnie Patryotycznym od
ukształcania rzeczy iedwabnemi słowy dalekim odkrywam
Duchem. Czytam we wszystkich doniesieniach Publicz-
nych y prywatnych, powód iedyny nazwaney świeżo
szczęśliwie wydarzoney Rewolucyi, z okazanych Depesza-
mi pogrozków rozbioru Polki. Tu się zastanawiam nad tak
nagłym, tak prędkim tey wiadomości doniesionej przy-
ściem, y już tak raptownym do zapobieżenia z całej
Warszawy Fermentacją przygotowanym lekarstwem, o
którey wiadomości sekretem odbyć się koniecznie powin-
ney, przed czterema Niedzielami, bo Piętnastego Martij —
w Gazecie Numero Dwadzieścia Trzy za wielu Posłów y
J.W. Rzewuskiego: Kasztelana Witeb: usłnym naleganiem
y czułym do Deputacyi Zagranicznych Interesów wyra-
zem, iż latające wieści zatrwożają Obywatelów, iakoby
„mniey pomyślnie dla Kraju Naszego miały się czynić Pro-
„pozycye u Dworów Zagranicznych, nic nie słychać było.
„owżem taż Deputacya usły nieskażytełnemi Prezydują-
„cych w Niey Naczelników y Pióro trzymającego żwawie
„przy swoich rzetelnych usługach, y że wszystkie takowe
„wieści są dalekie od prawdy y żadnego nie mające fun-
„damentu, a wątpić nie należy, iż Deputacya Zagraniczna
„nie omieszkałaby z przywiązania swego dla Kraju y z mo-
„cy przysięgi uwiadomić Stany, ieżeliby cokolwiek szkodli-
„wego, lub niebezpiecznego wiedziała dla Ojczyzny y że
„nic płonnego nie donosi nigdy, temi słodkiemi wyrazy
obstawiała tym bardziey na poparcie tey prawdy y wier-
„nych usług swoich. O infzą Deputacyą by weyrzała y roz-
„trząsnęła wszystkie czynności śniało prosiła, zaprzeczają-
„cie tych wiadomości rozbioru Polki, iaką w dniu trze-
„cim Maja Stanom donieśła, y raptownym sposobem przez

kilkadzieśiat tylko Osób do Prawodawstwa wchodzących mimo inżego zbioru, gatunku y tumultu ludzi Tyśiącami rachować mogących, nadzwyczajnie, nietylko Jzbe Seymową (iak Gazety Publiczne donoszą) lecz y Dziedziniec Zamkowy, y Ulice wszystkie bliskie napelniających, do tego Dzieła z przymierzonych, usposobionych, nayważniejszy nayistotniejszy Formy Rządu Projekt, mimo Praw dawnych y świeżych, mimo Formalności całym ciągiem Seymu tego niezłamaney, mimo żądaiących Deliberacyi Senatorów, mimo z ażardem życia obstaających Posłów od teyże koniecznie, Prawnie, y użytecznie potrzebney deliberacyi odepchniętym zrobiła. Czemu odroczenie Seymu na dwie Niedziel dla roziazdu Posłów pomocą było, by uknowaną od kilkunastu Miesięcy Sukcesyą od zapytanego Narodu Instrukcyami zaprzeczoną, z Strażą nad obaloną Radę gorszą, w mało komu z Seymujących wiadomym Projekcie ułożoną, samemu nawet JO. Xięciu Sapieha Marszałkowi Konfed: Litt: y Seymowemu tajną, (iak Głos Jegoż w Kościele miany świadczy) w małej liczbie Seymujących Prawodawców przyprowadzić do skutku. Jakże ten raptowny powód do szczęśliwie zdarzoney Rewolucyi zgodzić się może z nayżywższemi, nayczulszemi wyrazami, y oświadczeniami Króla Imci Pruskiego pod Dniem Drugim Kwietnia w Gazecie Numero Dwadzieścia Siedm wypisanemi, całej Publiczności doniesionemi, od rozprzestrzenienia Granic Gallicyi, iakoby z powodu Jego, byleby uskutkowanie Cefsyi Gdańska y Torunia Jemuż zapewnione nawzajem było, to wszystko za fałszywe delikatności Jego przeciwne od myśli dalekie wymawiającemi się, z naywiększą urazą ściśle dochodzenie *authora* przypisuiącego takowego gatunku zamysłu Monarże, Imci Panu Hrabi Goltzowi zalecającemi. Czyliż mogłby tak Wspaniało-myślny y rzetelny Monarcha zawarłszy przez Ali-

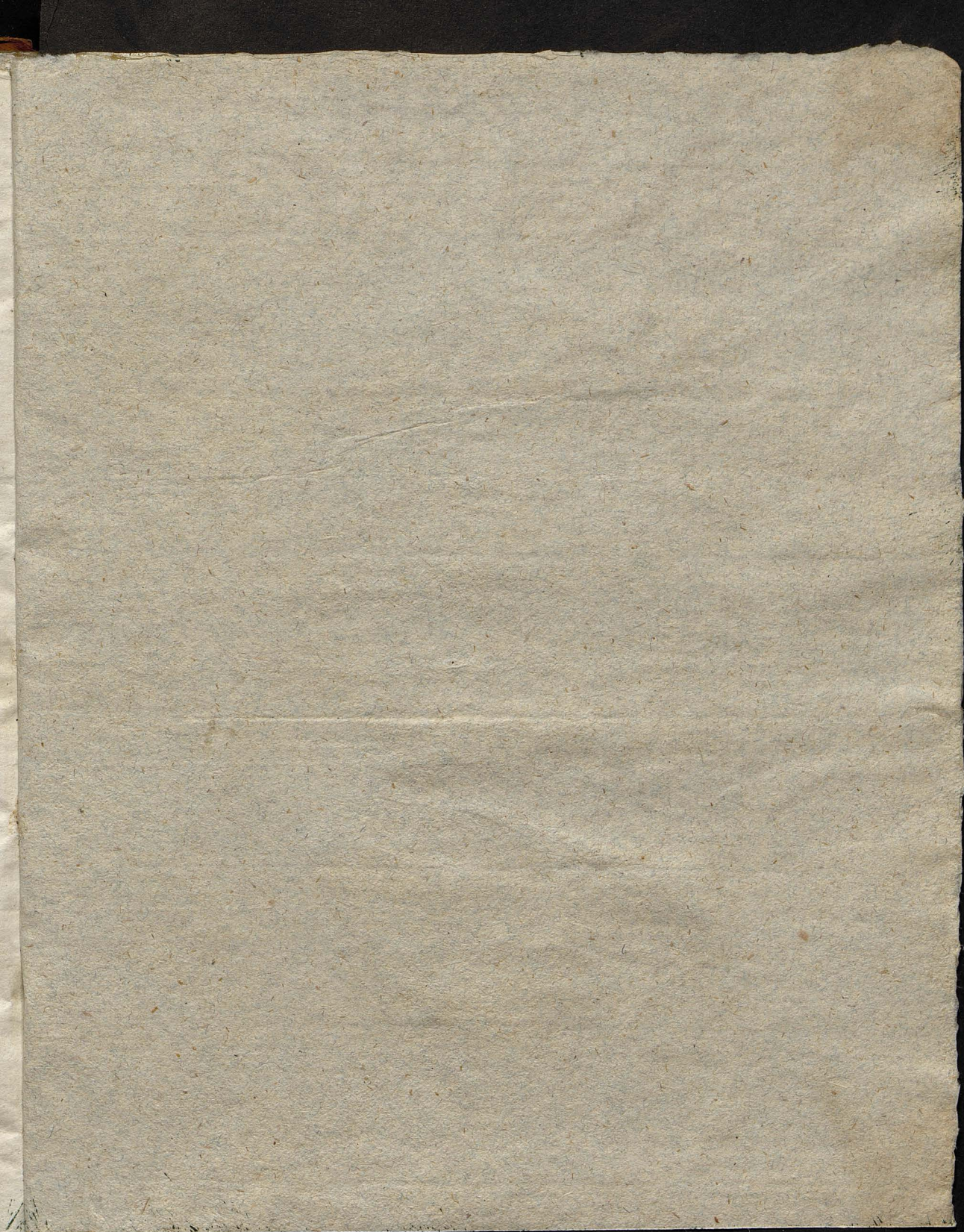
Alians Z nami ściłą przyjaźń Jego samego Państwo interesującą. wypisawszy tak dostatecznie przeciwne wieściom czule myśli, z niechęcenia, y nieufności Jemu wyrazy, na punkcie honoru zasądzone Sytema swoje odmieniać, prześcierać. ² Wszak y dawniey przez swego Ministra J. W. Imci Pana Lukizyni do Stanów Seymujących łaskawie wyrzekł: „Nie tak Nas do Sławy wewnętrznego rozprzeźrzenia, choćby Trzema-Kroć Sto-Tyśięcy Woyłkiem, iak Formą Rządu ustanowieniem dla zewnętrznego ubezpieczenia, zachęcał. Jak nicht z Polaków w każdym czasie nie przeczył Formy Rządu, owšem na postępowanie żółwim krokiem wszyscy narzekali, ostateńgo spodziewając, raptownie przy ukrytych Tajemnicach wniescia za upatrzoną porą wolności Peryodu. Y tak się stało: O czasy! O Wieki! Nichtby się y teraz nie znalazł opacznie myślący. Sposob tylko z gwałtownością złączony, przyśłowiu: *Diu delibera cito fac*, przeciwny, rozdwaia umyśły, wystawia dalszych postępowań gorzszące przykłady, więc tym samym przestrzega, y istotę w podeyrzenie poddaie. Wszakże pod Dniem Szóstym Aprilis w Gazecie Numero Dwadzieścia Ośm iest doniesione wniesienie uwielbienia godne, ażeby JW. JO. Marszałkowie Konfed: y Seymowi przed czasem, gdy Deputacya Zagraniczna przyniesie Punkta preliminarne Traktatu ułożyć się mającego z Połami Angiel: y Holen: rozpisali do wszystkich Połków Listy, by dla udecydowania materyi tak ważney wszyscy znaydowali się Połowie. Czyliż może być ważniejsza materya, nad Materyą Formy Rządu, w krotce potym załeceniu przypadłą, teraz raptownie przedsięwziętą wiekom tajną, y wtoyczas udecydowaną, mimo opozycyi kilkadziesiąt Osób szczęściem znaydujących się, do której udecydowania iednomysłnego, rozważnego, możnaby zapewnić przybycie Połków zdrowych z ochotą, z łuzkiem słabych

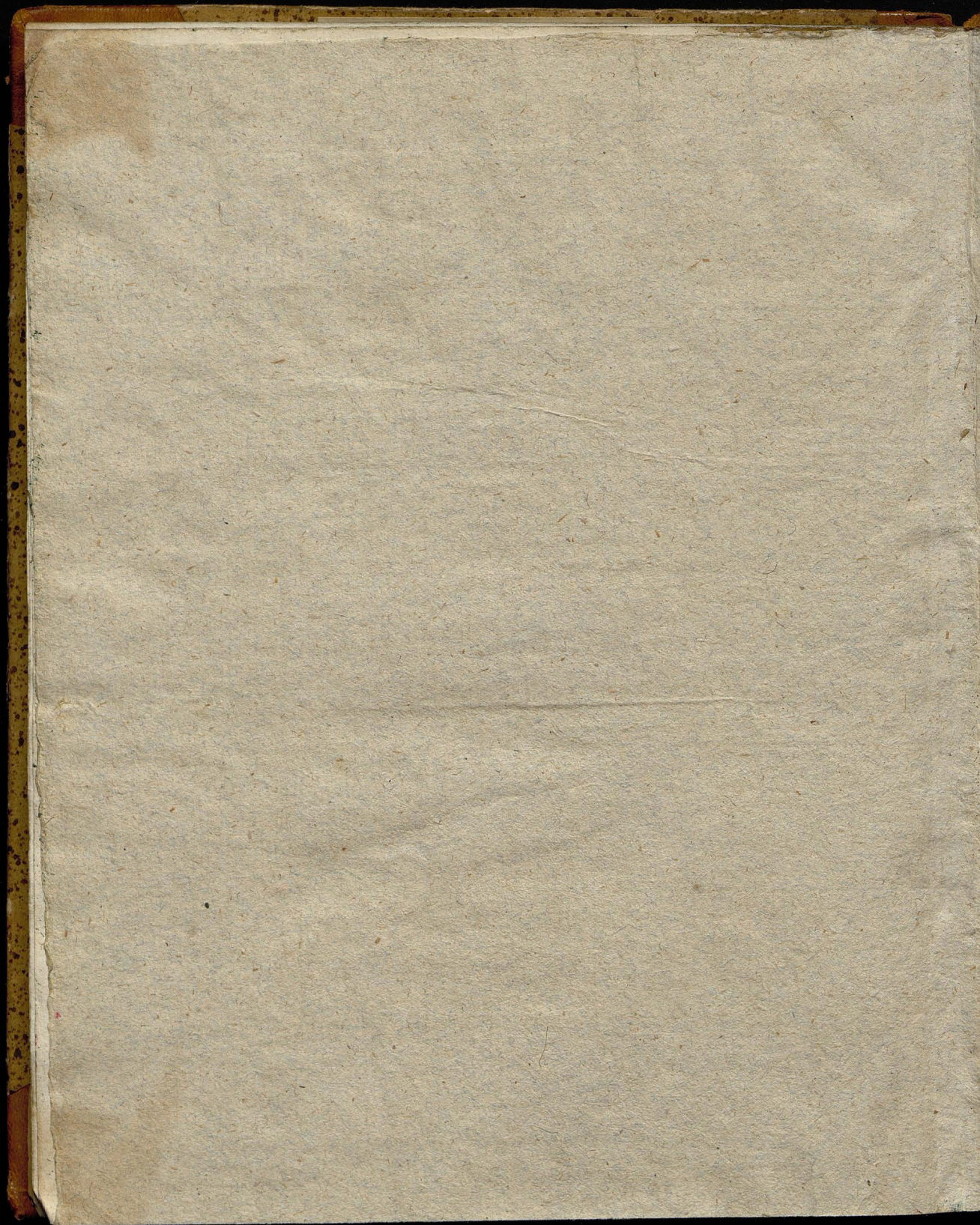
bych lecz czułym sercem ku ratunku Ojczyzny. Na coż
czas traciliśmy przy wielu sprzeciwiających głosach wpo-
dwoieniu Posłów, gdy myśl y układ dawno uknowany,
teraz dojrzały do skutku przyprowadzony w małej częś-
cie tak pierwszych, iak powrotnych Posłów znajdujących
się y tych opponujących, a nieśluchanych, zatłumionych
tak łatwo przeszedł, że Formalność (żadną Maską nie
obronioną) pokrzywdził, Prawa pogwałcił. Co Posel czuie
mówić zabronił, Instrukcye Narodu uchylił, kardynalne
Prawa, nad któremi y stanowionemi, wkrotce znoszonemi,
y znowu ledwie utrzymanemi, ledwie oblatowanemi, tak
że wiele czasu próżno upłynęło, przestoczył. W nobili-
towaniu wielu nie potrzebujących tego, wykupienia Dy-
plomatów, kondycyi dopeknienia nie mających sposobu,
(iak dalszy czas pokaże skutek próżny) zatym wyrzeka-
jących się późniet pismami, tey łaski tego Dobrodziey-
stwa Seymu, wieleż czasu upłynęło? Równie w inszych
materiach nie wspominam, bo oczywiście widzieć się daie.
że czas ten upatrzony, na wszystko widoczne przyspo-
biający się, ciemną powłoką cały Kray Polski przywleka-
jący, przytłumił czasy y pory Seymowe pogodne do zara-
dzenia wspólnie pomyślnie z Opatrzności Boskiej zdarzo-
ne, by nakoniec wolność, Prerogatywy, swobody zniszczył,
a jarzmo niewoli włożył. Do czego zakrój na Sessyi Sey-
mowej w Dniu Dziesiątym Marca w Gazecie Numero Dwa-
dzieścia jeden wypisany wygodnie pomógł przy uchyleniu
Konstytucyi Tyśiącznego, Siedmsetnego, Sześćdziesiątego
Osmego Roku, aby sposób decydowania Projektów dawniet
przez kategorię, przez Punkta, przez Peryody, przez sło-
wa w Seymach używany, teraz iako nie doskonały y szko-
dliwy porządkowi y pośpiechowi w Obradach mieysca na-
zawże nie miał. Ktoż te Prawo stanowił na ten czas?
Wszakże Posłowie tamtego Seymu iak y terażniejszego
iuz

już podwoionego, którzy pod Dniem Piątym Januarij Tyśiącznego, Siedmsetnego Dziewiędziesiątego, Pierwszego w punktach Cztery y Siedm, pod Tytułem: „Uroczyste zaręczenie porządku w Izbie na Sejmie teraźniejszy, ustanowili. „Projekta drukowane Połóm rozdane po trzydniowey Deliberacyi przez Punkta decydowane bydź powinny. „Sami sobie nakazali, na siebie samych powinność włożyli. Wszak y nad temi y innemi wielo okolicznościami czas pożądany, do ratunku Ojczyzny poświęcony kilkadniową zabrał porę na stanowienie czego, przeistoczenie y uchylene równie droższy nad wszystko samemu Bogu równiający się, Czas nie potrzebnie trawił się, mairatki niszczył, przy Prawie y Słuszności obśtającym zdrowie y życie skracał, o czym w Księgach Praw stanowionych y one uchylanych, czuły na wszystko y stratę czasu każdy doczytać się y dociekać może nie mniej w Dyaryuszach. Ządna Sessya nie była bez tego narzekania. Narod cały utyskiwał oczekując nowych Praw zbawiennych w iedności, y przyzwoitości uknowanych na miejsce dawnych zniesionych, uchylonych, a nicht się nie odważył inny podać ustawy, nikomu nie dano spieszyc się, poki nie doyrzała Powaga Epóki w Dniu Trzecim Maja wiekom podaney, od kilkunastu Miesięcy knowaney, do Krajów Danij, Szwecyi podobney, od Rosy^{yi} z Przestrogą Polakóm wystawioney, w brew Prawu pod Dniem Dwudziestym Siodmym Septembris Tyśiąc, Siedmset, Dziewiędziesiątego Roku zapadlemu wypadley, które względem Wyboru Następcy do Trónu bez Sukcesyi dla wybadania woli Narodu swoją miało treść y maxymę, nie gwałtowności. Mówię ieżeli dobrej Epóki to powłzechnie, ieżeli słodkiey to zgodnie, ieżeli rozważaney to uniwersalnie y iednomyślnie, ieżeli korzyść całemu Narodowi obiecującey to od wszystkich bez rozdwoienia przyiętey, ieżeli ogólnie w Stanach Seymujących akceptowaney, a zatym całemu Kra-

jowi miłey, to bez pomocy innych Kondycyi ludzi; A że tak nie jest, owszem opacznie, o czym obrażaną Publiczność wszystkie Gazety uwiadamiają. Naród trwożą, więc-
cey mnie temiż nowinami uwiadomionego, w niezmazanym harakterze, aż do Peryodu Seymu zostającego Posła, chcącego przez miłość wolney dotąd Oyczyzny, obowiązanego przez Urzędowanie mówić co czuję, com powinien reprezentata przyniewalaia. Mówię więc y naydalezey potomności zostawione mieć pragnę te świadectwo, że się protestowałem. Mówię nie iak burzyciel spokoynności, bo o dobro Publiczne wszystkie mowy y wyrazy moje w Seymie, w Dyaryuszach umieszczane dadzą świadectwo prawdzie, rzetelności, y niependencyi od nikogo, tylko od własnego przekonania mego, przeto żadna chęć do podłego postępku, przystępu do moiey myśli nie ma z drugiey strony na śmierć bez trwogi patrzę, a gdyby ta w Osobie moiey potrzebną bydz miała Oyczyźnie, śmierci pragnę, lecz mówię iako ucharakteryzowany od współ Braci Wolewodztwa mego Instrukcyą Posła w Punktach Trzecim y Czwartym nakazujący wyraźnie dokładnie opozycyą Manifestem y oney ogłoszenie dla Publiczney wiadomości Kraju przeciwko iakiey myśli y urzędzeniu Sukcesyi, którey Instrukcyi prawideł od początku Seymu do końca trzymając się, od Egoizmu zawsze daleki, własnego przekonania tłumacz, rozkazów posłuszny wykonywacz, Rekoymią serc Obywatelskich zaręczony, tym więcej gwałtownościami publicznie donoszonymi wszystkich zakoncia przerażającami pobudzony, spodziewaiąc się Jaśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych Kollegów, równie Instrukcyą obowiązanych, bliżej tym czuley tym czynnościom przytożnych równe, lub wyższe uwagi y zażalenia zanoszących, które Ja z powinności posłuszeństwa zanoszę y podpisuję.

Legit Pobikrowski.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0026221

